

CZASY OSTATECZNE

>>>TRYUMF KOŚCIOŁA wg. Wizji św. Jana Bosko

Treść powyższej wizji, którą ksiądz Bosko opowiedział swoim wychowankom 30 maja 1862 r., przytaczamy według publikacji Wydawnictwa Salezjańskiego pt. *Sny-wizje św. Jana Bosko*, Warszawa 1987 r.:

Sen

Wyobraźcie sobie, że znaleźliście się ze mną na brzegu morza lub jeszcze lepiej, na samotnej skale. Jedyne łódź przez was dostrzegany, to ten pod waszymi stopami. Cała przestrzeń wodna usiana niezliczoną liczbą okrętów stojących w szyku bojowym. Ich dzioby miały zakończenia ostre jak włócznia, zdolne w razie ataku przebić na wylot i kompletnie zniszczyć statki wroga. Okręty te były wyposażone w armaty. Na pokładach znajdowało się mnóstwo karabinów, materiałów wybuchowych i innej broni różnego rodzaju, a także książki.

Okręty te atakowały inne statki o wiele większe i wyższe niż one same. Próbowaly one zniszczyć nieprzyjaciela, podpalić lub w jakikolwiek sposób osłabić.

Łódź Papieża. Eskortę majestatycznego i w pełni wyposażonego Okrętu papieskiego stanowiły mniejsze statki, które za pomocą sygnałów otrzymywały rozkazy od niego i wykonywały manewry, broniąc się przed naporem nieprzyjacielskiej floty.

Dwie kolumny. Na środku bezbrzeżnego oceanu wyrastają nagle dwie kolumny w bliskiej odległości od siebie. Na wierzchołku jednej z nich widniał posąg Niepokalanej Dziewicy. U Jej stóp jaśniał transparent z napisem **Auxilium Christianorum - Wspomożenie Chrześcijan**. Na drugiej kolumnie większej i wyższej pojawiła się ogromnych rozmiarów monstrancja z Najświętszą Hostią. Poniżej można było czytać proporcjonalny do tej kolumny napis: **Salus Credentium - Zbawienie**



Wierzących.

Sternik łodzi Piotrowej. Najwyższym dowódcą tego dużego okrętu był Ojciec Święty, Namiestnik Jezusa Chrystusa na ziemi. Widząc wściekły atak wrogów i niebezpieczeństwo stąd płynące dla swoich wiernych, postanowił zebrać koło siebie kapitanów mniejszych okrętów celem podjęcia decyzji.

Zebranie kardynałów. Wszyscy kapitanowie znaleźli się na pokładzie papieskiego okrętu, skupieni wokół osoby Papieża. Zaledwie się rozpoczęło spotkanie, a tu zerwał się gwałtowny sztorm, więc dowódcy szybko przenieśli się na swoje statki, by nimi dowodzić z bliska.

Nastał okres krótkiego spokoju. Papież po raz drugi zgromadził kapitanów na flagowym okręcie, kontynuując swój kurs. Burza na morzu rozpuściła się na nowo. Papież stanął przy sterze i ze wszystkich sił próbował utrzymać posuwanie się statku w kierunku owych dwóch kolumn, z których wierzchołka zwisały kotwice i duże haki umocowane na stalowych łańcuchach.

Bitwa. Wszystkie okręty nieprzyjaciela rozpoczęły atak. Próbowaly na każdy możliwy sposób przyhamować i zatopić statek Papieża: jedne czyniły to przy pomocy pism i książek lub innych materiałów zapalnych, których mieli pełno do dyspozycji, inni uruchomili strzelby, karabiny i moździerze. Bitwa rozszalała się na dobre. Dzioby nieprzyjacielskich statków uderzały gwałtownie w burty przeciwników, lecz ich wściekłe zapędy nie przynosiły skutków. Marnowali tylko czas i amunicję. Wielki Okręt Papieża płynął bezpiecznie i spokojnie. Z upływem czasu bardzo silne i zmasowane ataki wrogów spowodowały duże i głębokie wyrwy w jego bokach. Lecz delikatny wiatr, płynący od dwóch kolumn, natychmiast te szkody usunął.

Zniszczenie wroga. W międzyczasie armaty atakujących rozpadają się z hukiem, karabiny i inna broń milkną, a dzioby okrętów łamią się w kawałki. Potężne cielska statków osuwają się w rozszalałą toń i giną. Nieprzyjacieli nieprzytomny z wściekłości walczą wręcz pięściami, bluźnią i przeklinają.

Nagle Papież pada ciężko ranny. Jego podwładni biegną mu na pomoc i podnoszą go. Papież po raz drugi doznaje poważnego zranienia, osuwa się z nóg i umiera. Z ich okrętów płyną w przestrzeń ohydne szyderstwa.

Bezpośrednio po śmierci Ojca Świętego nowy Papież zajmuje jego miejsce przy sterze łodzi Kościoła. Dowódcy poszczególnych okrętów zebrali się błyskawicznie i tak szybko obrali nowego Papieża, że wiadomość o śmierci Zmarłego zbiegła się z wieścią o wyborze jego następcy. Przeciwnicy zaczynają tracić odwagę.

Nowy Papież po rozgromieniu wroga i przezwycięzeniu wszystkich przeszkód wprowadza swój okręt między Dwie Kolumny i zatrzymuje go między nimi. Cumuje statek z jednej strony przy kolumnie z Najświętszym Sakramentem, a z drugiej strony przy kolumnie z Najświętszą Niepokalaną Poczetą Dziewicą Wspomożycielką.

Zakończenie bitwy. Następuje nieprawdopodobny chaos i wstrząs. Wszystkie okręty, które dotychczas walczyły przeciw Papieżowi, uciekają w beładzie i popłochu. Wpadają na siebie i rozbijają się na kawałki, wzajemnie się topią. Kilka mniejszych statków towarzyszących okrętowi papieskiemu i walczących po jego stronie wzięło zdecydowany kurs w kierunku Dwóch Kolumn.

W czasie bitwy wiele statków, wycofawszy się z obawy przed niebezpieczeństwem, ostrożnie obserwowało z daleka rozwój wypadków. Wraki rozbitych okrętów nieprzyjacielskich zginęły w odmętach oceanu. Statki trzymające się dotąd na uboczu, szybko popłynęły ku owej bramie z dwóch kolumn, a dotarłszy tam, zakotwiczyły się przy nich. Pozostały tam bezpieczne razem z głównym okrętem papieskim. Na morzu zapanował wielki spokój.

Ksiądz Bosko wyjaśnia . W tym momencie ksiądz Bosko spytał księdza Rua: «Co myślisz o tym opowiadaniu? Ksiądz Rua odpowiedział:

«Wydaje mi się, że okręt Papieża może oznaczać Kościół, którego on jest zwierzchnikiem, a statki mniejsze, ludzie i morze - to świat. Obrońcy dużego okrętu, to wierni serdecznie przywiązani do Stolicy Apostolskiej. Jej wrogowie próbują unicestwić ją za wszelką cenę. Kolumny na oceanie to nabożeństwo do Matki Najświętszej i Najświętszego Sakramentu.

Ksiądz Rua nie wspominał o Papieżu, który upadł i zmarł. Ksiądz Bosko również milczał na ten temat. Dodał tylko: «Masz rację! Powinieneś wyjaśnić jeszcze jedno zjawisko. Okręty wroga to symbol prześladowań. Zbliżają się bardzo trudne momenty dla Kościoła. Dotychczasowe walki są niczym w porównaniu z tym, co go czeka. Wrogie okręty symbolizowały prześladowców, którzy próbują zatopić statek papieski. Są tylko dwa sposoby, by mógł się uratować w tym wielkim dramacie: **Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Wspomożycielki Wiernych i częsta Komunia Święta**. Należy dołożyć maksymalnych wysiłków, by te dwie praktyki realizować wszędzie i w życiu wszystkich). Ksiądz Bosko nie dał żadnych innych wyjaśnień»

Przyp. red. ; Czy pierwszym papieżem - dowódcą flagowego okrętu nie był śp. Papież Jan Paweł II? Czy to nie on dostrzegł na horyzoncie dwie kolumny ocalenia. Czy to nie ku nim skierował cały Kościół, ogłaszając rok 2004 - Rokiem Niepokalanego Poczęcia, a rok 2005 - Rokiem Eucharystii? Dziś przy sterach Kościoła stoi jego następca. Prawdopodobnie to on doprowadzi proroctwo św. Jana Bosko do kresu. Do zwycięstwa.